



Rozmowa z "Człowiekiem Roku '99" Rolandasem Paksasem

Nie znudzony polityką

Jak powitał i czego oczekuje od 2000 roku "Człowiek Roku '99"?

Nowy Rok chciałem spotkać ze spokojem, bez zbytecznej pompy, w gronie najbliższych przyjaciół. Tak też się stało. Nowe tysiąclecie powitaliśmy z przyjaciółmi w zagrodzie kolegi znajdującej się nad brzegiem jeziora.

Czego oczekuję? ... Wiem, że ten rok dla mnie i moich najbliższych będzie bardzo napięty. Zbliżają się wybory samorządowe, jesienią - sejmowe. Pozostaje więc życzyć spokoju w nowym roku.

Co Pan sprezentował swoim najbliższym z okazji świąt bożonarodzeniowych oraz jakich prezentów od nich się oczekiwał?

Ponieważ syn jest zafascynowany bohaterami filmów sensacyjnych, takich jak Chuck Norris, więc z różnych okazji otrzymuje w prezencie broń zabawkową. Tym razem również. Córce podarowaliśmy rękawiczki skórzane. Natomiast żona swój limit prezentów wyczerpała już na 10 lat do przodu. Ja zaś otrzymałem w prezencie wodę kolońską.

Czy na co dzień Pan odczuwa sympatię, jaką ludzie darzą Pana?

Na pewno. Wszędzie widzę uśmiechające się twarze ludzi: podczas spotkań okazjonalnych, na ulicy.

A czy często Pana można spotkać na ulicy?

Owszem, jak każdą inną osobę. Również na zakupach.

Ostatnio często Pan organizuje akcje charytatywne. Czym to jest spowodowane? Czy nie jest to zwykłe tworzenie image rzetelnego polityka?

Działalność charytatywną rozpoczą-



Rolandas Paksas uważa, że najważniejsze w życiu jest nie kłamać innym i nie oszukiwać siebie
Fot. Aleksander Borowik

łem, gdy byłem merem Wilna, a nawet jeszcze wcześniej - jako właściciel spółki prywatnej "Restako". Wtedy pomagaliśmy Domom Dziecka i bezdomnym z Placu Katedralnego. Działalność ta trwa do dziś. Nie mogę jednoznacznie twierdzić, że jesteśmy w stanie pomóc wszystkim potrzebującym, ale staramy się wesprzeć tych, którzy najbar-

dziej potrzebują pomocy - osoby starsze, dzieci i bezdomni.

Jednak, moim zdaniem, najważniejszym celem imprez i akcji charytatywnych jest zjednoczenie społeczeństwa oraz zwrócenia jego uwagi na problemy ludzi potrzebujących pomocy. Staramy się więc to robić.

(Dokończenie na str. 6)

Dziwieniu rosyjskich dyplomatów w Warszawie uznano za personae non gratae

Oskarżenia o szpiegostwo

- Dziewięciu rosyjskich dyplomatów, którym UOP zarzuca działania wywiadowcze, uznano za personae non gratae w Polsce - podało w czwartek Centrum Informacyjne Rządu RP.

„Urząd Ochrony Państwa (...) rozpoznał i udokumentował prowadzenie w 1999 r. aktywnych działań wywiadowczych wymierzonych przeciwko żywotnym interesom Rzeczypospolitej Polskiej przez grupę obywateli Federacji Rosyjskiej przebywających w Polsce na statusie dyplomatycznym” - głosi komunikat podpisany przez wicedyrektora CIR Andrzeja Papierza.

Rosjanie zaprzeczają

Według komunikatu, UOP przekazał MSZ „niezbędne informacje celem podjęcia stosownych w takich przypadkach

działań”. Do MSZ wezwano ambasadora Rosji, któremu wręczono notę dyplomatyczną uznającą dziewięciu rosyjskich dyplomatów za personae non gratae w Polsce. W języku dyplomatycznym oznacza to nakaz natychmiastowego wyjazdu tych osób z kraju.

Rosyjskie MSZ, jak podała agencja Interfax, już podjęło decyzję o wydaleniu grupy polskich dyplomatów z Rosji. Agencja twierdzi, że „po krokach odwetowych strony rosyjskiej Polacy w Rosji zostaną praktycznie bez niczego”. Interfax nie sprecyzował jednak, ile dyplomatów polskich zostanie wydalonych z Rosji. „Polskie władze nie przedstawiły żadnych dowodów potwierdzających oskarżenia (wobec dziewięciu rosyjskich dyplomatów), i nie mogą ich przedstawić” - stwierdziła Moskwa.

Wielki sukces UOPu

„Mamy bardzo dobrze udokumentowaną działalność szpiegowską w Polsce tych osób, których wydalenia zażądaliśmy” - powiedział w czwartek premier Jerzy Buzek dziennikarzom. Tego dnia Buzek rozpoczął oficjalną wizytę w Portugalii.

Premier nazwał wielkim sukcesem UOP działania Urzędu, które doprowadziły do uznania 9 rosyjskich dyplomatów za personae non gratae. Buzek podkreślił, że decyzja o cofnięciu 9 Rosjanom immunitetu dyplomatycznego została podyktowana względami bezpieczeństwa Polski. Jednocześnie premier zaznaczył, że Polska jest otwarta na współpracę z Federacją Rosyjską i że ta współpraca dobrze się rozwija.

(Dokończenie na str. 3)

NAJ
MOD
NIEJ
SZA

NOWEGO
kompletu
usług
"Labas"
cena -



Dla wszystkich użytkowników "Labas" STANIAŁY rozmowy w godzinach dziennych!

Dzwoniąc do sieci "Bité GSM" 2,00 Lt/min

Dzwoniąc do innych sieci na Litwie - 2,80 Lt/min.

W numerze:

Aktualności

... Jak zwracać się do lekarza, który wypisuje ciężko chorego ze szpitala, bo on, lekarz, idzie na urlop? Jak zwracać się do urzędnika, który porozdawał ziemię znajomkom, jednak nadal pracuje na stanowisku?

str. 3

Spółeczeństwo

Po przeczytaniu węgłej stronie - pokoje jasne, schludne i bardzo domowe. I tylko, jeżeli się



spojrzy przez zakratowane okno albo nieco dalej na otoczony drutem kolczastym teren, człowiek uzmysłowi sobie, że znajduje się w więzieniu.

str. 4-

-5

TV

Jakie programy zaoferuje nam w przyszłym tygodniu telewizja? Dowiemy się ze specjalnej wkładki na str. 7-10.

str. 7-

-10

Motoryzacja

Włoski Fiat też postanowił w sposób szczególny uczcić rok 2000. Stworzył z tej okazji unikatowy model Lancii, już dziś wyceniany na co najmniej 1,5 mln dolarów. Za takie pieniądze można by kupić 200 nowych samochodów ...

str. 12

Świat

A jednak rosyjski generał Michaił Małofiejew żyje i znajduje się w czeczeńskiej niewoli, gdzie jest przesłuchiwany - donosi dowództwo czeczeńskich partyzantów.

str. 13

Sentencja dnia

Jeśli nic się nie dzieje, napisz, by o tym opowiedzieć

Cycero



Kalejdoskop aktualności

LUKoil zainwestuje w "Ventspils Nafta"

Pełnomocnicy ZSA "Ventspils Nafta" w Łotewskiej Agencji Prywatyzacji spotkali się wczoraj z przedstawicielami kilku przedsiębiorstw, z którymi rozmawiali o możliwościach sprzedaży akcji spółki naftowej.

Rosyjska spółka naftowa LUKoil jest jednym z potencjalnych inwestorów "Ventspils Nafta".

Potrzebne będą oddzielne wizy

Departament Konsularny MSZ Litwy informuje, że rządy Rosji, Kazachstanu i Uzbekistanu zmieniły wzajemny tryb uznawania swych wiz.

Oznacza to, że obywatele innych państw, w tym Litwy, udając się tranzytem przez te państwa, muszą odpowiednio mieć wizy Rosji, Kazachstanu bądź Uzbekistanu. Te kroki umotywowane zostały potrzebą walki z nielegalną migracją.

Obecnie swoje wizy tranzytowe wzajemnie uznają następujące kraje: Białoruś, Armenia, Tadżykistan i Kirgizja.

Aprobata

Przewodniczący sejmowego Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury Žibartas Jackūnas aprobuje opinię nowego tymczasowego szefa LRT Vaidotasa Žukasa o potrzebie powołania grupy roboczej w celu opracowania projektu ustawy o opłacie abonamentowej.

O opłacie abonamentowej, jako społecznym źródle finansowania LRT, już się mówi nie pierwszy rok, jej wprowadzenie przewidziane jest ustawowo, ale realnie podstawa prawna wprowadzenia tej opłaty nie została jeszcze stworzona.

Na wczorajszym spotkaniu z tymczasowym dyrektorem generalnym LRT Vaidotasem Žukasem, jak powiedział Ž. Jackūnas, była też mowa o możliwości kontynuowania dialogu z rządem na temat rozstrzygnięcia problemów finansowych LRT i pomocy. Obecnie długi LRT sięgają 14 mln litów.

Zmiana kierownictwa

Wczoraj rada nadzorcza SA "Lietuvos geležinkeliai" rozwiązała umowy o pracę ze wszystkimi pięcioma dyrektorami przedsiębiorstwa, w tym z dyrektorem generalnym Stasysem Labutisem i tymczasowo szefem spółki mianowała byłego dyplomata Romualdasa Kozyrovičiusa.

Obecnie spółka kolejowa jest u progu restrukturyzacji i częściowej prywatyzacji. Rozpoczęcie prywatyzacji na szerszą skalę ma się rozpocząć mniej więcej za rok.

Bal wiedeński nie odbędzie się

Bal wiedeński, który miał być wydany 22 stycznia w Ratuszu wileńskim, nie odbędzie się, zakomunikował ambasador Austrii w Wilnie dr Florian Haug. Decyzję, aby nie urządzać balu, podjęto z przyczyny oświadczeń z pogroźkami w mass mediach.

Groźby obrażania gości, rozprawienie się z nimi, wtargnięcia do Ratusza odstraszyły wielu tych, którzy chcieli uczestniczyć w imprezie i złożyć ofiary na rzecz szkoły-internatu dla dzieci niepełnosprawnych w Wilkomierzu.

Za 50 mln litów

Specjaliści Państwowej Inspekcji Jakości, którzy w ciągu roku sprawdzili produkcję wartości 359 mln Lt, ustalili, że mniej więcej trzecia część towarów nie odpowiada wymaganiom jakości, znakowania, przechowywania oraz terminom użytkowania. W związku z tym powstrzymano sprzedaż towarów na sumę 50 mln Lt.

Zamierzają przepompować 6 mln ton

Kłajpedzka spółka naftowa "Klaipedos nafta" w tym roku zamierza przepompować 6 mln ton produktów ropy. Umożliwiłyby to zarobienie środków, potrzebnych dla rozliczenia się zarówno z wierzycielami, jak i odnowy przedsiębiorstwa.

"Klaipedos nafta" na rekonstrukcję terminalu wykorzystwała już 104 mln USD pożyczek z różnych banków. Spółka na początku br. bankom oraz innym wierzycielom była dłużna 85,5 mln USD, w tym 54 mln USD stanowiły pożyczki z gwarancją państwa.

Zatroskanie Czechenią

Litwa przyłączyła się do oświadczenia Unii Europejskiej, w którym po raz kolejny wyrażone zostało zatroskanie sytuacją w Czechenii i groźbą tego konfliktu dla stabilności w całym regionie Kaukazu.

Oświadczenie wzywa rząd Rosji do zaprzestania użycia w Czechenii "nieproporcjonalnej i nieogłędnej siły, powodującej liczne ofiary wśród ludności cywilnej". Rosja wezwana została do podjęcia wszelkich kroków w celu ewakuacji ludności cywilnej z Groznego.

Pobyt w Chinach

Wizytę w Chinach kontynuuje delegacja z pierwszym zastępcą przewodniczącego Sejmu Arvydasem Vidžiūnasem.

W czwartek parlamentarzyści litewscy odwiedzili strefę ekonomiczną Haicang oraz spółkę telewizyjną "Xiahua".

W środę delegacja odwiedziła miasto Siamen, gdzie jej członków przyjął wiceprzewodniczący kongresu municypalnego Ling Boling.

Na spotkaniu omówiono sprawę inwestycji oraz możliwości współpracy gospodarczej.

(ELTA, BNS)

Z inspiracji Konsulatu RP w Los Angeles powstała w ubiegłym, 1999 roku, organizacja "Polski Łącznik z Hollywood", która od paru miesięcy prowadziła energiczny lobbying za przyznaniem Oscara wybitnemu polskiemu reżyserowi filmu i teatru

Andrzej Wajda - laureatem Oscara 2000

Przewodniczącą organizacji "Polski Łącznik z Hollywood" (Polish Hollywood Connection) była Agnieszka Holland, znakomita twórczyni filmów, a jednym z szefów - operator filmowy z Hollywood (nagrody wcześniej Oscarem), Janusz Kamiński. Celem organizacji było wywarcie wpływu na najwybitniejszych członków Amerykańskiej Akademii Sztuki Filmowej. Wysiłki organizatorów nie poszły na marne. "Tegoroczny honorowy Oscar za całokształt twórczości przyznano Andrzejowi Wajdzie" - ogłosił przedwczoraj (w czwartek) prezes Amerykańskiej Akademii Filmowej, Robert Rehme. "Stało się to, co powinno się stać" - powiedziała wczoraj (w piątek) Agnieszka Holland, komentując to wydarzenie.

"Główna akcja organizacji "Polski Łącznik z Hollywood" polegała na, według słów Agnieszki Holland, zebraniu się i wymyśleniu co trzeba zrobić, by zwrócić uwagę (przyznającego nagrodę) Zarządu Akademii na Andrzeja".

Kandydaturę Andrzeja Wajdy przegłosowała Rada Gubernatorów Akademii.

"Wajda został określony przez Radę Akademii jako jeden z najbardziej szanowanych reżyserów naszych czasów, człowiek, którego filmy dały widowni na całym świecie artystyczną wizję historii, demokracji i wolności. Realizując je, Wajda sam stał się symbolem odwagi i nadziei dla milionów ludzi powojennej Europy" - głosi komunikat Amerykańskiej Akademii Filmowej.

O tym, kto otrzymuje honorową nagrodę, decyduje Rada Gubernatorów Akademii, złożona z 39 osób - wybitnych przedstawicieli 13 specjalności filmowej profesji, w tym reżyserów, operatorów i scenarzystów

- po 3 reprezentantów każdej z nich.

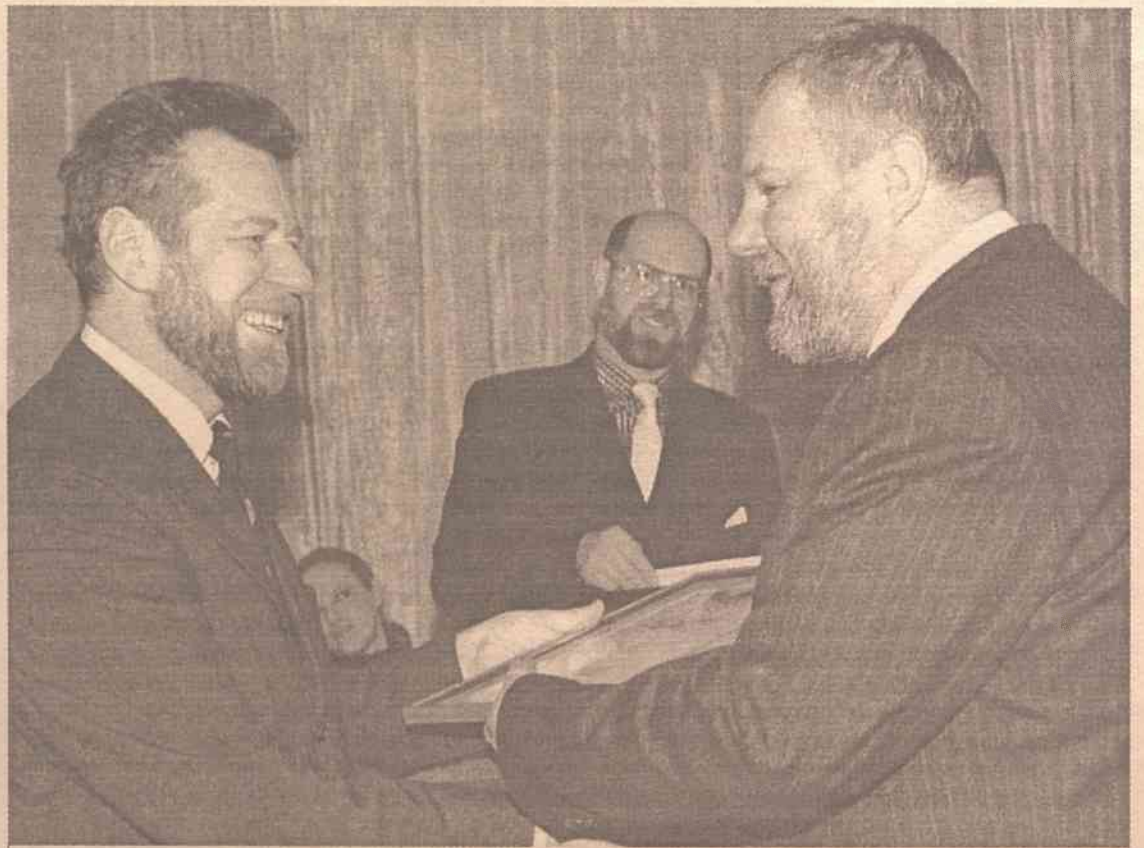
Głosowanie w sprawie przyznania honorowego Oscara polskiemu twórcy odbyło się na początku bieżącego tygodnia (we wtorek). O rozdzieleniu pozostałych Oscarów, rozdawanych co roku na około 20 kategoriach, rozstrzyga się w drodze plebiscytu wśród wszystkich - ponad 5 tysięcy - członków Akademii Filmowej, zrzeszającej oprócz twórców między innymi także krytyków filmowych. Ceremonia wręczenia Oscarów odbędzie się tradycyjnie w końcu marca.

Do nominacji pięciu głównych kandydatów do Oscara w kategorii najlepszego filmu zagranicznego zgłoszony został w tym roku między innymi "Pan Tadeusz" Andrzeja Wajdy. ("Pan Tadeusz" już od wczoraj jest pokazywany w jednym z kin na Manhattanie w Nowym Jorku, pokaz filmu będzie trwał co najmniej dwa tygodnie).

"Głosując nad nagrodą honorową, 39 członków Rady Akademii musi brać pod uwagę opinię całego środowiska filmowego, które ich wybiera i opłaca. Dlatego tak istotna była kampania lobbyingowa za kandydaturą Wajdy" - podkreślił polski konsul do spraw kultury w Los Angeles, Paweł Potoroczyn.

Pod listem za przyznanie nagrody polskiemu reżyserowi podpisało się około 70 amerykańskich filmowców z "pierwszej ligi", w tym takie sławy jak Steven Spielberg, Woody Allen, George Lucas, Francis Ford Coppola, a także aktorzy Meryl Streep i Alec Baldwin.

Na podstawie doniesienia PAP przygotowała Alwida Rolska



Minister kultury Arūnas Bėkšta wręcza nagrodę Ministerstwa Kultury 1999 r. reżyserowi Juliusowi Dautartasowi.

Fot. ELTA

Ceny benzyny i oleju

Wilno 22 stycznia 2000 r.		Ceny w litach za litr				Ceny w litach za litr									
Nazwa firmy	Lokalizacja	Benzyna	Olej	Nazwa firmy	Lokalizacja	Benzyna	Olej	Nazwa firmy	Lokalizacja						
		98E	95E	92E	80E	98E	95E	92E	80E						
Lietuvos kuras	Kalvarijų 161A	2,47	2,45	2,37	2,21	1,99	Neste Rigos 2	2,59	2,49	2,42	2,02				
Statoil	Goštauto 13	2,54	2,49	2,42	—	2,02	Neste (automat.)	Parodų 1	—	2,39	2,34	1,97			
Shell	Geležinio vilko 4	—	2,49	2,42	—	2,02	Pakrijas	Laisvės 80 A	—	2,33	2,26	2,16			
Uno X	(automat.)	Laisvės 125	2,49	2,39	2,34	—	1,97	Māžeikų nafta	(automat.)	Ukmergės 219	2,49	2,38	2,33	2,18	1,96

Paliwo znów zdrożało. Nasze smutne prognozy - nowy rok z nowymi cenami - niestety, ale sprawdzają się... W czwartek ceny benzyny i oleju podnieśli zagraniczni dystrybutorzy, wczoraj - krajowi. Kolejną podwyżkę rzędu 2-6 centów właściciele stacji tłumaczą wzrostem ceny ropy w świecie.

Do poniedziałku swoich starych cen nie zmieni "Pakrijas", właściciel sieci stacji kontenerowych.

A.B.

W zakładzie robót poprawczych ogólnego reżimu (żeńskim) w Poniewieżu z matkami są też małe dzieci

Urodzone w ... więzieniu

Świetlica pełna zabawek, na oknach firanki, na podłodze kolorowy dywan. Po przeciwległej stronie - pokoje jasne, schludne i bardzo domowe. Na ścianach maskotki, obok żyrandola "huśta" się misiek... I tylko, jeżeli się spojrzy przez zakratowane okno albo nieco dalej na otoczony drutem kolczastym teren, człowiek uzmysłowi sobie, że znajduje się w więzieniu, czyli, według oficjalnej nazwy, w zakładzie robót poprawczych w Poniewieżu.

Osamotnione kobiety

Grube mury z czerwonej cegły liczą już lat ponad sto. Gdy-

by mogły przemówić - powstałyby tomy - tragedii losów ludzkich. Losów, które tak się zagmatwały, że nierzadko właśnie te mury i są jedynym prawdziwym domem - z którego człowiek wychodzi na bardzo krótko, by wracać tu przez całe życie. Są też miejscem narodzin małych, małych, niczym niewinnych dzieci, albowiem takie to jest życie, takie prawo natury, że kobieta rodzi zarówno na wolności, tak też za zakratowanymi grubymi murami. Dodać do tego trzeba, że zakład poniewieski od 1960 roku jest wyłącznie żeński. W ciągu historii bywało różnie -



Wolność widziana przez drut kolczasty...



Codzienny rytm życia miasta nad Niewiażą nie dociera tu, do tych gmachów, chociaż są w centrum Poniewieża. Tu jest własne życie, świat, własne radości i problemy

odsadywali tu karę skazani mężczyźni i kobiety, chociaż statystyka kobiet była zawsze niższa. Dziś w tych murach - tylko kobiety i niepełnoletnie, z całej absolutnie Litwy, a nawet spoza jej granic, bo karę się odbywa tam, gdzie przestępstwo zostało popełnione. Nic więc dziwnego, że w dokumentach rejestracyjnych są nie tylko obywatelki naszego kraju.

Dobór według kategorii

Funkcjonariusz ochrony sprawdzi nasze legitymacje,

potem odeskortuje do gabinetu zastępcy naczelnika zakładu poprawczego Nijolė Vaitkutė, która obejmie nad nami patronat i pokaże wszystko, co dotyczy celu wojażu. Gdyby czas i możliwości pozwalały, chętnie zapoznaliśmy się z życiem codziennym zakładu, które, niestety, nie jest różowe.

- Robimy, co możemy - mówi pani Vaitkutė - ale murów nie rozszerzysz. Dlatego w niektórych celach przebywa po 15 skazanych. Co prawda, staraliśmy się je ulokować jak najracjonalniej, by odbywające karę pierwszy raz nie mieszkaly z recydywistkami, a nawet kompletujemy według kategorii przestępstw, czyli złodziejki ze złodziejkami, a nie na przykład z zabójczyniami. Mamy nawet sektor adaptacyjny, gdzie w ciągu pierwszych trzech miesięcy z nimi więcej pracuje psycholog, by łatwiej mogły się przyzwyczaić do tego życia. Znów powtarzam, gdyby była możliwość, to byśmy uwzględnili nawet typy charakterów, bo karę przecież łatwiej jest odbyć, jeżeli się ma obok siebie kobietę, która cię rozumie, współczuje, a nie irytuje. Przecież nawet w zwykłej pracy aspekt ten powinien być brany pod uwagę, a co dopiero mówić, jeżeli skazana musi spędzić u nas długie lata. Pyta pani o terminy? Są bardzo różne - od kilku miesięcy do 15 lat. To samo dotyczy też wieku. Mamy, jak już wspomniałam, nieletnie, a mamy kobiety liczące lat prawie 70. Niech pani tak od razu się nie

przeraża, że taka siedemdziesięciolatka, to recydywistka, która w ciągu życia, zabiła kilka osób. A tymczasem na przykład kobieta, o której mówię, całe życie żyła zgodnie z prawem. U nas odbywa karę za handel bimbrem. Dostała cztery lata.

Więźniarki - hafciarki

Gmach administracyjny absolutnie nie przypomina więziennego - piękna boazeria, na korytarzu gobelin, w gabinetach obrazy. Jak za chwilę się dowiemy, to praca więźniarek, a właściwie bardzo małą jej część. Kobiety - więźniarki tworzą prawdziwe cuda - makatki i serwetki, szydełkują, dziergają.

- Trafiliście akurat na otwarcie kursów haftu, które od wczoraj rozpoczęły się u nas - kontynuuje pani Nijolė. - Co bynajmniej nie oznacza, że do tej pory kobiety nie miały zajęć. W tej dziedzinie akurat mamy się czym pochwalić, gdyż działa u nas szkoła średnia, zawodowa, gdzie można zdobyć zawody krawcowych i fryzjerek. A najnowsze kursy - to haftu, które wprowadziliśmy po uzgodnieniu z Poniewieskim Biurem Konsultacyjnym Rynku Pracy. Pożądane by były kursy komputerowe, ale, niestety, na razie nie mamy środków. Jeśli państwo życzą, możemy zobaczyć, jak się powodzi przysłym hafciarkom.

Jeszcze jedno bardziej szczegółowe sprawdzenie, wypisanie przepustek i już jesteśmy na terenie zakładu.



Pokój matki i dziecka w zakładzie karnym nie różni się od akademickiego

Gdzie na rendez - vous?

Pierwszy pokój, jaki odwiedzamy, to miejsce krótkotrwałych spotkań. Krótkotrwałe - do 4 godzin. Sześć razy do roku. Oczywiście, pod nadzorem funkcjonariusza, raczej funkcjonariuszki. Są spotkania dłuższe, tak zwane intymne, kiedy w ciągu dwóch dob skazana może zostać ze swym wybranym. Absolutnie sami, przez nikogo nie pilnowani. „O, to chyba macie ustawione kolejki - żartuję - bo przecież kobiety nie mogą się zapewne doczekać swych mężczyzn”. - Czekać to czekają, ale w większości na próżno, bo ich wymarzeni, wysnieni, zapominają o nich, gdy tylko te znajdą się za kratami. Tylko 4 procent mężczyzn prosi o takie spotkania. W większości odwiedzają je matki, babcie, rodzeństwo. Też ostatnio nie za dużo, bo przyjazd kosztuje (droga, coś z jedzenia), a ludzie są biedni. Nawet ci z normalnych rodzin, a co mówić o antyspołecznych. Znowu posłużę się statystyką - odwiedzają tylko 35 procent skazanych kobiet.

- Skąd więc się u was rodzą dzieci? - nie wytrzymuje mój kolega. Chyba nie z próbówki?

- Niech wam one same opowiedzą swe historie. Oczywiście, jeżeli zechcą, bo mają prawo odmówić rozmowy, jak też fotografowania.

Cieplarniane warunki

Blok matki i dziecka - zdecydowanie różni się od pozostałych. Warunki, jak w akademiku. W jednym pokoju - po dwie matki z dziećmi. Pokoje, jak nadmieniliśmy, mają absolutnie wszystko, co potrzeba do normalnego życia. W końcu korytarza - kuchnia, gdzie kobiety same gotują dla swych pociech jedzenie. Niejedna z nich nawet na wolności nie

miała takiego życia. Tam doznawała razów, gwałtów, przemocy. Nie kwapią się do rozmowy z nami. Wcale się im nie dziwię. Kto chce się spowiadać ze swego nieszczęścia. Że winne są same?

Za wszystko płaci kobieta

Młodziutka, niespełna siedemnastoletnia mama 6 miesięcznego uroczego Ernesta, (skłaniam ją do rozmowy właśnie chwając małego), cichutko szepce: „Nie chcę do domu. Boję się. Właśnie od chwili, kiedy urodziłam synka. Bo gdzie się przytulę, jak go wykarmię. Tu mam wszystko, tam na wolności - nic. Matkę mam. A jakże bez niej. Ale chyba poprzez nią tu się znalazłam. A raczej przez jej kolejnego konkubina, który pił, bił”. Jak się później dowiem, napastował młodą dziewczynę. Matka, alkoholiczka wypędziła ją z domu „bo się niemoralnie prowadziła”. Wpadła podczas rabunku. Trzej chłopcy zwalili wszystko na nią. Mieli nadzieję, że jej łatwo ujdzie, bo była w ciąży.

Natasza, tulaćca 7,5 miesięcznego Arturka, pochodzi z rejonu trockiego. Już rok jak jest w więzieniu. Chętnie opowiada o dzieciństwie, które było nie gorsze niż u innych rówieśników. Sama tylko siebie wini, że jest tak, jak jest. Siedzi za kradzież. Ona trzydziestolatka. Więc kogo tu winić, jak nie samą siebie. Nie tylko sama jest skazana, ale przecież jej synowie - 8 i 9 lat - też pozbawieni zostali matki. Cała pociecha to Arturk. Choć początkowo nocami płakała, że dziecko będzie rodzić w więzieniu. Co prawda, więźniarki rodzą w szpitalu miejskim, pod nadzorem, ale wystarcza świadomość - dziecko narodzone w więzieniu.

Renata, skazana na sześć lat. Za rabunek. Już dwa lata w



Największa radość - to dzieci - twierdzi każda kobieta. Maluchy zupełnie nie odczuwają, że jest inny, wolny świat

zakładzie. Z mężem była w nieformalnym związku. Bardzo czekali na dziecko. Kilka lat nie było, a kiedy przytrafiło się jej nieszczęście, okazało się, że jest w ciąży. Mąż błagał: tylko zachowaj dziecko. Urodziła dziewczynkę. Rodzina do ostatniej chwili nie mogła uwierzyć, że Renata popełniła przestępstwo. Taka cicha, spokojna dziewczynka. Pilna uczennica. Jak więc doszło do przestępstwa? Opuszcza głowę, milczy. A po chwili mówi: wszystkich ukarałam - rodziców, męża. Tak przeżywałam początkowo jak tu się znalazłam, że mię porzuci. Ale on na nas czeka. Przyjeżdża na wszystkie spotkania, pisze li-



Pierwsze zajęcia na kursach hafciarstwa



W dniu, kiedy odwiedziliśmy zakład, kolejną mamę zabrano pogotowie. Oczywiście z eskortą. Ciekawi jesteście, kto się urodził?

sty. Córeczka - Krystyna, nie może się go doczekać. Czasami biegnie po korytarzu i woła: tata, tata. A ja przecież wiem, że taty nie ma. A mogło przecież być wszystko inaczej. Teraz przede mną widmo - rozstania, z najdroższą dla mnie istotą - córeczką, która wkrótce będzie miała dwa lata.

- Właśnie ten okres, jest szokiem dla matek, bo dzieci tylko do dwóch lat mogą przebywać razem z nimi. Potem muszą się rozstać. Może dziecko zabrać mąż, rodzice, krewni. Ale, niestety, jak się dowiadujemy, bardzo często dzieci te trafiają do Domów Dziecka. Bo, takie przykłady, że mężowie odwiedzają kobiety, są sporadyczne. Z dziewięciu matek, które przebywają w tym oddziale, tylko jedna może się pochwalić, że ojciec nie zapomniał o swym dziecku - mówi lekarz tego oddziału Regina Petrašiūtė. Niestety, nie każda matka „wpadła” przez młodość i głupotę. 37-letnia Irena, tulaćca małego Rajmundelisa, jak się okazuje, jest matką całej piątki. Gdzie jest starsza czwór-

ka? „W internatach” - odpowiada. „To dlaczego pani rodziła piątę?” - pytam. „Nie miałam pieniędzy na zabieg” - mówi. Nie bardzo w to wierzę, bo pojawia się u mnie myśl, że może chciała dwa lata przebywać w lepszych, uprzywilejowanych warunkach? A nawet więcej niż dwa lata, gdyż każda kobieta w ciąży od pierwszych miesięcy otrzymuje lepsze jedzenie, jest lepiej traktowana przez inne więźniarki, które jej nawet zazdroszczą.

Pracujące na tym oddziale lekarz, funkcjonariuszki, potwierdzą, że więźniarki są idealnymi matkami - opiekują się, kochają swe dzieci, zapewne nie inaczej niż my na wolności. Ale, niestety, przytoczę taką też smutną myśl, że ich miłość bardzo często się kończy po wyjściu na wolność. Kobiety zapominają o tak mocno kochanym w więzieniu dziecku, które pomogło im przetrwać. Po pewnym czasie wiele z nich wraca. Wraca i znowu rodzi kolejne dziecko...

Helena Gładkowska
Fot. Marian Paluszkiewicz

Rozmowa z "Człowiekiem Roku '99" Rolandasem Paksasem

Nie znudzony polityką

(Dokończenie ze str. 1)

Lecz społeczeństwo chyba nie zawsze rozumie albo nie chce zrozumieć sensu podobnych akcji, czego najlepszym przykładem mogą być kontrowersje wokół "Balu wiedeńskiego" w Wilnie?

Trudno mi coś powiedzieć na temat balu, ponieważ nie uczestniczyłem w nim i dlaczego wzbudził on tyle głosów sprzeciwu? Sądzę, że ze względu na udział w nim pewnych osób. Lecz nie uważam za godne pogardy tego, że ludzie się zbierają potańczyć i płacą za to po 500 litów na cele charytatywne. Co w tym złego?

Kto pomaga kreować wizerunek polityka Rolandasa Paksasa? Kto pisze przemówienia, dobiera stroje, krawaty itd.?

Nikt mi nie dobiera ani garniturów, ani koszul, ani krawatów. Moja garderoba składa się z 3 lub 4 nienowych garniturów, jak na przykład ten, co mam na sobie. Jak widać, jest nieco wyblakły. Nie mam i nigdy nie miałem, podobnie jak politycy w innych krajach armii ludzi, którzy dobieraliby mi odpowiednie stroje i akcesoria, zaczynając od zegarka i kończąc na spince do krawatu. Lecz, oczywiście, nie mogę sam wszędzie zdążyć, szczególnie, gdy trzeba wygłaszać przemówienia na różnego rodzaju spotkaniach, czy to podczas akcji charytatywnej, czy też na spotkaniu z energetykami, z przedsiębiorcami lub naukowcami. Sięgam wtedy po rady fachowców z poszczególnych dziedzin, które wykorzystuję w przemówieniach. I tyle.

Zanim Pan się zgodził na objęcie stanowiska premiera rady ministrów, Pan naradzał się z żoną. Czy żona często pomaga Panu w podejmowaniu decyzji w ważnych sprawach?

Nic podobnego. Są to domyślni dziennikarzy. Moje słowa, że porozmawiam z żoną, zinterpretowano w ten sposób, że konsultuję się z małżonką. Żadnej narady nie było. Ale, ponieważ mam rodzinę, więc nie mogłem uniknąć rozmowy z nią na ten temat. Na początku, żona była desperacko przeciwna mojej decyzji, nawet mówiła o rozwodzie, ale, gdy podjąłem ostateczną decyzję, zmieniła zdanie. Owszem, nie jestem człowiekiem obojętnym w sprawach rodzinnych, dlatego często naradzamy się z żoną, ale przede wszystkim w sprawach rodzinnych, a nie w sprawie mojej pracy. Mogę więc zapewnić, że to była wyłącznie moja decyzja i tylko moja.

A jaki jest stosunek Pani Paksienė do związku Paksasa z liberalami?

Nie omawialiśmy tego tematu.

Jak się czuje konserwatysta w obozie liberalów?

Ja już nie jestem konserwatystą. Po historii z "Williamsem" musiałem wystąpić z Partii Konserwatywnej. Jednak, jak już niejednokrotnie mówiłem, niektó-

re z założeń programu konserwatystów, szczególnie ideologiczne, są dla mnie do przyjęcia i nadal je realizuję.

Będąc premierem, odmówił Pan podpisania umowy z "Williamsem" i podał się do dymisji. Czy z perspektywy czasu nadal Pan uważa, że postąpił słusznie i że nie było innego wyjścia?

Niby jak miałem postąpić?

Niektórzy uważają, że Pan nie musiał podpisywać umowy, ani też ustępować ze stanowiska premiera.

Konserwatyści podjęli wiążącą decyzję o sprzedaży koncernu naftowego "Williamsowi". Przewodniczący Sejmu był nastawiony na podpisanie umowy do tego stopnia, że uważał umowę z "Williamsem" za przyszłość Litwy. Prezydent również popierał tę ideę itd. Podpisując umowę, musiałbym więc przyjąć całą odpowiedzialność za jej realizację oraz zobowiązania Litwy wobec "Williamsa": pokryć deficyt środków obrotowych koncernu, zrekompenzować straty, jakie "Williams" poniósłby w przypadku przerwy w dostawie surowca do rafinerii, zamrozić taryfy kolejowe na przewóz produkcji zakładów itd. Owszem mogłem podpisać tę umowę, ale byłem przekonany, że nie będę mógł realizować tego programu konserwatystów i zobowiązań rządu, ponieważ wszystkie środki, jakie budżet otrzymałby, trafiłyby do Możejek. Dlatego nie podpisałem. Ponadto, uważam, że była to zła decyzja.

Stwierdzenie, że mogłem zmusić rząd do rezygnacji z umowy, jest zupełnie bezpodstawne. Gabinet ministrów podejmuje decyzje większością głosów, a ponieważ, niestety, większość członków gabinetu miała odmienne zdanie, mniejszość musiała odejść. I to było jedyne wyjście.

Niedawno w wywiadzie telewizyjnym opowiedział się Pan przeciwko staraniom opozycji o przeprowadzenie przedterminowych wyborów parlamentarnych. Powiedział Pan, że przyspieszenie wyborów negatywnie wpłynie na stabilność kraju, co przyniesie straty litewskiej gospodarce. Czy Pan uważa, że rządy konserwatystów do wyborów przyniosą krajowi mniejsze straty?

Po pierwsze, jest już za późno na przedterminowe wybory. Po drugie, kilka miesięcy, jakie zostają do wyborów, nic nie zmienia w sytuacji kraju. Po trzecie, opozycja jest po to, żeby udowodnić błędy, jakie popełniają konserwatyści oraz je nagłaśniać. Po czwarte, chodzi przede wszystkim o stabilność w kraju, a wybory przedterminowe zawsze są czynnikiem destrukcyjnym, jak zamach stanu. Po co więc Litwie jest to potrzebne.

Opozycja z Česlovase Juršenasem na czele zapowiada, że przyłoży wszelkich starań, żeby wybory odbyły się jednak przed terminem.

W porządku. Jeśli opozycja uważa, że potrafi zorganizować przedterminowe wybory, to niech organizuje. Wydaje mi się jednak, że lider LDDP mówi o tych wyborach tylko dlatego, że właśnie nie potrafi przeforsować swej idei.

Z kolei, czy uratują kraj przedterminowe wybory? Otóż uważam, że nie, ponieważ przeprowadzenie plebiscytu na kilka miesięcy przed terminem nic nie zmieni.

Jak Pan ocenia szanse liberalów na zwycięstwo w zbliżających się wyborach samorządowych oraz sejmowych, niezależnie od tego, kiedy się odbędą?

Los zadecyduje. Trudno prognozować, ponieważ nie wiemy jeszcze, jakie siły się zderzą, jakie są pola wpływów oraz jaka będzie prowadzona kampania przeciwko nam. Do wyborów podchodzimy spokojnie, bez zbytecznego optymizmu, ani też pesymizmu.

W przypadku, jeśli Związek Liberalów wygra w wyborach samorządowych i parlamentarnych, rzeczą jak najbardziej logiczną, byłoby utrwalenie sukcesu w wyborach prezydenckich. Czy Pan rozważa możliwość kandydowania w kampanii prezydenckiej?

Wybory prezydenckie odbędą się dopiero za kilka lat. W ciągu 10 lat niepodległości sytuacja w kraju zmienia się co kilka miesięcy. Jeszcze przed trzema miesiącami byłem premierem oraz wiceprzewodniczącym zarządu partii konserwatywnej. Teraz sytuacja jest zupełnie inna. Nie biorę się więc prognozować co będzie za kilka lat i na razie o tym nie myślę.

Jakie jest Pana credo polityczne?

Przede wszystkim nie kłamać, nawet sobie, bo czasami bywa, że człowiek sam się oszukuje.

Gdy się okazało, że Związek Liberalów zajął wiodącą pozycję w rankingach partii politycznych, zaczęły się masowe wędrówki osób z innych partii do liberalów. Podobnie było przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi, kiedy to wszyscy raptownie stali się konserwatystami. Przed kilkoma miesiącami wszyscy podążali do Związku Centrum. Jak Pan ocenia podobne wędrówki polityków?

Jako rzecz normalną. Przecież trudno znaleźć osoby bez przeszłości, które nie należały do jakiegokolwiek partii, nie były obywatelami Związku Radzieckiego, nie kradły z kołchozu ziemniaków, czy też jabłek od sąsiada itp. Jeśli znajdzie się taka osoba, to chętnie ją przyjmujemy do liberalów, lecz takich nie ma. Są tacy, jacy są. Dlatego więc muszę odmawiać im dołączenia się do nas. Przecież ja i moi koledzy w niczym się nie różnimy od innych.

Jeśli chodzi o wycucie koniunktury politycznej, to również



"Człowiek Roku '99" uważa, że rok milenijny będzie lepszy
Fot. Marian Paluszkiwicz

nie mam prawa nikogo posądzać o to i decydować, czy człowiek ma prawo zmienić partię, czy nie. W każdym trzeba dostrzec to co najlepsze, a nie najgorsze i wypróbować. Czasami jest lepiej zawieść się na człowieku, niż go odepchnąć.

Zresztą to jest proces polityczny. Przejdzie jakiś czas, kiedy partie będą już ukształtowane i takich rzeczy nie będzie.

Co Pan sądzi o partiach politycznych mniejszości narodowych? Czy nie sądzi Pan, że lepiej byłoby, gdyby politycy reprezentujący mniejszości narodowe startowali w wyborach z ramienia partii ogólnokrajowych, a nie wyłącznie, jak w przypadku Polaków, z ramienia Akcji Wyborczej Polaków?

Sądzę, że byłoby znacznie lepiej, ponieważ zasada podziału partii według narodowości do niczego nie prowadzi. Co z tego będziemy mieli, jeśli powstaną Akcje Wyborcze Tatarów lub Żydów.

Partie powinny tworzyć się na zasadach różnicy ideologii, podejścia do spraw gospodarczych bądź społecznych, ale w żadnym przypadku na zasadach różnic narodowościowych.

Obok Związku Liberalów, z jakimi siłami politycznymi Pan chętnie mógłby współpracować, czyli jeśli nie liberalowie, to kto?

Wszyscy od centrum na prawo, za wyjątkiem skrajnej prawicy.

Czy polityka Pana nie zaudza, że czasami chce się powiedzieć: "mam już dosyć"?

Gdybym wcześniej wiedział, czym się to je, to na pewno bym nigdy jej nie uprawiał. Lecz teraz muszę iść do przodu.

Czy oznacza to, że z polityki trudno jest odejść?

Nie jest trudno. Najważniej-

sze znaleźć moment, kiedy to trzeba zrobić, ale w moim przypadku na razie nie jest to sprawą aktualną.

Jak wygląda poranek obywatela Rolandasa Paksasa?

Na przykład, dzisiaj wstałem za dwadzieścia szósta. Za kwadrans siódma byłem na kortach tenisowych. Gra w tenisa. Powrót do domu. Prysznic. Na śniadanie herbata i kasza gryczana.

Czyli dziećmi zajmuje się żona?

Córka Inga ma 16 lat, więc nie trzeba jej odprowadzać do szkoły, a synka Mindaugasa żona dowozi do przedszkola.

Jakie kwiaty Pan najczęściej prezentuje żonie?

Nie jest to trudne pytanie. Zawsze kupuję gerbery. Najczęściej żółte albo czerwone.

Dlaczego?

Jeszcze przed weselem, żona powiedziała, że bardzo jej się podobają gerbery. Wtedy na Litwie było trudno znaleźć te kwiaty, lecz jakimś cudem udało mi się je kupić. I tak już pozostało.

Czy Pan ma dużo przyjaciół?

Niewiele, ale są to naprawdę dobrzy przyjaciele, którzy, co by się nie stało, nigdy nie zawiodą przyjaźni. I ja to cenię.

Czy oni są z Panem w polityce?

Nie. To są przyjaciele z lotnictwa.

Co Pan chciałby życzyć nam wszystkim w roku milenijnym?

Chciałbym życzyć spokoju i więcej wyrozumiałości wobec innych, tolerancji. Żeby każdy mógł decydować o swoim losie. Wiary. Mimo wszystko, rok ten będzie lepszy.

A sobie i swojej rodzinie?

Zdrowia.

Rozmawiał
Stanisław Tarasiewicz

Tryb wypłaty emerytur dla pracujących emerytów do marca - bez zmian

Projektów jeszcze nie omawiano

Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy informuje, że tryb wypłaty emerytur dla pracujących emerytów dotychczas się nie zmienił i do 1 marca z pewnością się nie zmieni.

Dla emerytów w wieku 65 lat i starszych wypłać się całą emeryturę z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych niezależnie od ich poborów.

Dla emerytów w wieku poniżej 65 lat, posiadających staż niezbędny dla państwowego ubezpieczenia społecznego, których ubezpieczone dochody nie przekraczają 1,5 minimalnego wynagrodzenia miesięcznego (obecnie 645 litów), wypłacana jest cała emerytura z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych.

Jeśli ich ubezpieczone docho-

dy przekraczają 1,5 minimalnego miesięcznego wynagrodzenia za pracę, wypłać się podstawową część emerytury (dla posiadających obowiązkowy staż obecnie wynosi ona 138 Lt).

Dla emerytów, nie mających obowiązkowego stażu ubezpieczenia społecznego i posiadających ubezpieczone dochody, emerytura z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych nie przysługuje.

Dla inwalidów w wieku emerytalnym wypłacana jest cała renta inwalidzka z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych (niezależnie od poborów).

Dla inwalidów, posiadających ubezpieczone dochody i nie będących jeszcze w ustawowo ustalonym wieku emerytalnym, renta inwalidzka płacona jest tylko w tym

wypadku, gdy mają już oni staż niezbędny do otrzymania renty inwalidzkiej, z wyjątkiem inwalidów pierwszej grupy, których nie dotyczy wymaganie niezbędnego stażu.

Ta renta płacona jest: inwalidom I grupy - cała przyznana renta inwalidzka, niezależnie od ubezpieczonych dochodów; inwalidom 2 i 3 grupy - cała podstawowa część przyznanej renty inwalidzkiej (dla inwalidów 2 grupy, posiadających niezbędny staż, podstawowa część stanowi obecnie 138 litów, a dla inwalidów 3 grupy, posiadających niezbędny staż - 69 litów) oraz 50 proc. części dodatkowej, natomiast dla posiadających ubezpieczone dochody, nie przekraczające 1,5 minimalnego wynagrodzenia miesięcznego - cała przyznana renta inwalidzka z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych.

Projekty, ograniczające wypłatę emerytur dla pracujących emerytów zostały już zgłoszone Sejmowi, ale nie przystąpiono jeszcze do ich omawiania.

(ELTA)

Uwaga, do kina „Helios” - bezpłatnie!

Drogi Czytelniku, proponujemy Ci zabawę. Dwa razy tygodniowo - w piątki i soboty - zamieszczamy kupon Nr 1 i kupon Nr 2. Należy je wyciąć (nie kserować), wypełnić, włożyć do koperty i wysłać na adres redakcji:

Laisvės pr. 60

2056 Vilnius, Lietuva

red. „Kuriera Wileńskiego” (z dopiskiem) „Kino”.

Ważna jest data stempla pocztowego nie później niż bieżącego poniedziałku. Natomiast w czwartek wylosujemy trzech zwycięzców, których nazwiska podamy w piątkowym numerze dziennika i zaprosimy po odbiór nagród, którymi będą bilety do kina „Helios” dla dwóch osób.

ZAPRASZA



K
U
D
O
Z
O
Nr
2

imię _____

nazwisko _____

adres _____

telefon _____

Nr
K
U
D
O
Z
O

28 stycznia - 3 lutego

I sala - "I nie dość całego świata" (przygodowy) o 12.20, 16.25, 20.20; "W myślach tylko ty" (komedia roman.) o 14.45; "Tajemnica Czarnego Jeziora" (horror, humor, efekty) o 18.45.

II sala - "Legionista" o 12.45, 16.50, 21.00; "Głęboki wstrząs" (katastrofy) o 14.30, 18.40.

FOTOCERAMIKA

ZDJĘCIA DO POMNIKÓW

Latako 6, tel. 61 81 10 Vilnius

Gazeta "Echo Litwy" ogłasza konkurs na nieetatowego agenta reklamy.

Zwracać się pod numerem
tel. 42 74 71 od godz. 9 do 17.

DEBICA
CENA ZGODNA Z
DUCHEM OZONU

ALYTUS, tel. (8-235) 5 17 37
BIRŽAI, tel. (8-220) 3 20 92
KAUNAS, tel. (8-27) 26 91 92
KLAIPĖDA, tel. (8-26) 2 64 95
KRETINGA, tel. (8-258) 5 27 74
MARIJAMPOLE, tel. (8-234) 5 07 63
PANEVĖŽYS, tel. (8-254) 3 58 81
PASVALYS, tel. (8-271) 5 36 98
PRIENAI, tel. (8-249) 5 44 56
ŠIAULIAI, tel. (8-21) 39 60 07
TAURAGĖ, tel. (8-246) 7 26 04
UKMERGĖ, tel. (8-211) 6 16 66
VILNIUS, tel.: (8-22) 62 85 21, 67 25 03, 73 73 07.

W księgarni „Przyjaźń”
można już nabyć
„Kalendarz
Rodziny Wileńskiej”

CENY ŻYWNOSCI

Ceny w Lt za kg/1

Wczoraj na targowiskach wileńskich

Rynek
Kalwaryjski

Rynek
„Hale”

Mięso

Szynka wieprzowa z kością	10-9	8
Świeża słonina	6,5-3,5	7-5
Świeży boczek	10-7	9-7,5
Schab	15	16-14
Świeże żeberka wieprzowe	8	7,5
Wołowina bez kości	8-7	8
Wołowina z kością	7-6	8-7
Wołowina z kością II gat.	4,5-3,5	5-3
Cielęcina bez kości	13	12
Cielęcina z kością	11 - 10	
Żeberka cielęce	8,5-7,5	
Wątróbka wieprzowa	6	5
Wątróbka wołowa	7	6
Wątróbka cielęca	12 - 11	
Sadło	3-2	3
Kurcze udka	9-7	8
Indycze udka	7,2	-
Kurczaki	8,5	7,7
Jelita grube 1m	2	1,5
Jelita cienkie 1m	1	1
Zestaw na rosół z kury	6,3	5,8

Wędliny

Boczek	13-11	12-11
Parówki	11-7	11-6
Poledwica wołowa	11-10	11-10
Słonina	10-9	9
Kiełbasa	21-14	19-11
Szynka wieprzowa	17	16-14

Nabiał

Mleko	1,30	1,20
Śmietana	6-5	5
Twaróg	5	4
Jajka	3,1-2,6	3,2-2,9
Jajka wiejskie	5	5-4,5

Warzywa i owoce

Kapusta	0,70-0,60	0,60-0,50
Buraki	0,70	0,70-0,60
Cebula	1,3-1	1,2-0,80
Marchew	1-0,80	1-0,60
Ziemniaki	0,80-0,50	0,70-0,40
Czosnek	4,5	4
Pomidory	5-2,5	4,5-3,5
Korzeń selera	2	1,5
Chrzan słoiczek 200g	2	2-1,8
Chrzan w korzeniu 3-4 szt.	1	1
Kiszona kapusta II	2-1,5	1,8
Jabłka	4-1,3	3,5-1,2
Grusze	5,5-2,6	4,00-3,50
Banany	3-2	3,3-2,5
Winogrona	6-5	5,5
Żurawiny	4	-

Inne produkty

Mąka 2 kg	3,2-2,5	2,9-2,4
Cukier 1 kg	3	3,1
Olej 1 l	5,8-3,5	5-3,5

W tym tygodniu na obu rynkach staniało mięso.

J. T.

29 stycznia o godz. 18.00
zapraszamy
osoby w starszym wieku
na wieczorek "Wspomnienie"
do Centrum Kultury i Rekreacji w Nowej
Wilejce (Pergalės 8)

W programie:

dobra muzyka,

gry, loterie,

tańce sportowe w wykonaniu par seniorów,

losowanie specjalnej nagrody,

czynny będzie bar.

Wstęp tylko z zaproszeniami + biletami.

Cena biletu - 5 Lt.

Informacja tel. 670430, 670173.

Uwaga, miłośnicy piosenki polskiej!

Zapraszamy 6 lutego br. o godz. 16.00 do sali koncertowej Wileńskiego Domu Nauczyciela przy ul. Vilniaus 39 na autorski wieczór poetycko-muzyczny, poświęcony 40-leciu twórczości poety wileńskiego Aleksandra Śniezki.

Piosenki patriotyczne, liryczne i satyryczne z jego tekstami wykonają nasze ulubione zespoły: „Kapela Wileńska”, Kapela „Wujka Mańka”, „Wilniuki”, a także soliści - piosenkarze: Luba Nazarenko, Anna Pożlewicz, Wiktor Dulko.

Sponsorzy wieczoru:

Konsul Generalny RP na Litwie - Mieczysław Jackiewicz;

Radio „Znad Wili” - Czesław Okińczyc;

Autoserwis „Litgraf” - trzej bracia Dulkowie i Wiktor Wojtkun;

Firma „Klion” - Zygmunt Klonowski;

Firma „Mylida” - Marian Tarejlis;

Firma „Rovita” - Romuald Zajkowski.

Wstęp na wieczór autorski z zaproszeniami, które można otrzymać u autora (tel. dom. 48-17-57) lub w Centrum Kultury Polskiej.

Organizatorzy

Polska

NIK pozytywnie

Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie oceniła udostępnienie akcji Skarbu Państwa pracownikom trzech prywatyzowanych banków - PBK SA, BH SA i Grupy Pekao SA.

„Kontrola wykazała tylko niewielkie nieprawidłowości przy ustalaniu listy uprawnionych do nabycia akcji pracowników Pekao SA” - powiedział dziennikarzom wczoraj wiceprezes NIK Jacek Jezierski.

Komputerowe czytniki

Podlaski Oddział Straży Granicznej wprowadza do użytku czytniki paszportów i przenośne urządzenia komputerowe z bazami danych osób zastrzeżonych, które mają zakaz przekraczania granicy.

Dziewięć zestawów takich urządzeń trafiło już na kolejowe i drogowe przejście graniczne z Białorusią w Kuźnicy Białostockiej. Każde kosztowało ok. 20 tys. złotych. Od lutego - po przeszkoleniu - będą ich używać funkcjonariusze sprawdzający dokumenty w pociągach i autokarach.

Mniejsze płace

Nieprzyznanie przez Sejm dodatkowych pieniędzy dla policji spowoduje, że nie zostanie uruchomiona nowa siatka plac i program modernizacji tej formacji - uważa Komenda Główna Policji.

„Nieprzyjęcie przez Sejm poprawek Senatu nie pozwala nam uruchomić nowej siatki plac, która miała spowodować, że pensja policjanta byłaby atrakcyjna na rynku pracy” - powiedział w piątek PAP Paweł Biedziak, rzecznik komendanta głównego policji. Przypomniał, że policja ma kłopoty z naborem w większych miastach.

Podglądy na postojach

Dziesięć kamer stacjonarnych i jedną obrotową zamontowano na dwóch największych parkingach w Kaliszu i w gmachu miejscowego Ratusza.

Jeśli będą pieniądze, wkrótce kamery pojawią się też w innych punktach miasta. Całe przedsięwzięcie kosztowało 87 tys. zł i zostało sfinansowane przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz miejscowe spółdzielnie mieszkaniowe.

Morderca wolny

Janusz O., zabójca czterech żołnierzy w Zegrzu w 1990 r., osadzony w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, jest wolny - zdecydował wczoraj warszawski Wojskowy Sąd Garnizonowy podczas posiedzenia w Lublinie.

Janusz O. uzyskał bardzo dobrą opinię lekarzy psychiatrów, którzy uznali, że został on skutecznie poddany resocjalizacji i na wolności nie będzie zagrażał porządkowi prawnemu. Janusz O. w maju 1990 r. jako słuchacz Oficerskiej Szkoły Wojsk Łączności w Zegrzu zastrzelił czterech kolegów. Nie odpowiadał za to karnie. Lekarze stwierdzili u niego chorobę psychiczną i niepoczytalność w chwili zabójstwa. Dlatego zamiast do więzienia trafił do zakładu psychiatrycznego.



21 stycznia, 2000 roku. Wczoraj cała komunistyczna społeczność byłego ZSRR obchodziła smutną uroczystość - 76 rocznicę śmierci wodza Rewolucji Październikowej Włodzimierza Lenina. Szef komunistów rosyjskich (na zdjęciu) Giennadij Ziuganow na czele mityngu żałobnego w Moskwie
Fot. EPA - ELTA

Małofiejew żyje i znajduje się w niewoli

Uwięziony generał

Dowództwo czeceńskich partyzantów podało wczoraj, że rosyjski generał Michaił Małofiejew znajduje się w czeceńskiej niewoli i jest przesłuchiwany.

Małofiejew to zastępca dowódcy rosyjskiego ugrupowania „Północ”. Koordynował on atak rosyjskich oddziałów na Grozny. Według informacji rosyjskiego dowództwa zginął 18 stycznia w czasie starcia z czeceńskimi partyzantami w Grozynie. Później rosyjscy oficerowie poinformowali, że został trzykrotnie trafiony przez snajpera i zginął na miejscu. Czeczeni zaś informują, że wzięli go do niewoli, przesłuchują, a jego zeznania filmują.

Brak wлары w zwycięstwo

Czeceńskie centrum informacyjne Kavkaz-Centr wczoraj poinformowało o tym, co zeznał Małofiejew. Generał miał powiedzieć, że w rosyjskich wojskach „panuje katastrofalnie niski duch bojowy, a wśród żołnierzy i oficerów brak wiary w zwycięstwo”.

Generał miał też powiedzieć, że na osobiste polecenie p.o. prezydenta Władimira Putina „wyżsi dowódcy zgrupowania rosyjskich wojsk mają obowiązek dowodzić oddziałami na pierwszej linii frontu”.

„(W Grozynie) generałowie dowodzą batalionami, kompaniami, a nawet poszczególnymi grupami szturmowymi” - miał powiedzieć Małofiejew. Wszystko to ma, jego zdaniem, miejsce z powodu „niskiego morale oddziałów”. Generał miał też potwierdzić, że koordynował szturm miasta. Gdyby nie udało się zdobyć Grozniego, miał mu grozić sąd wojskowy, a datę ostatecznego zdobycia miasta wyznaczono na 26

stycznia. Jednakże rosyjskie dowództwo sądzi, że nawet jeśli Małofiejew został wzięty do niewoli, to i tak był ciężko ranny, i nie mógłby nic powiedzieć. Generała od trzech dni poszukują oddziały specjalne rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU.

Misja w Afganistanie

Zbuntowana przeciwko władzom rosyjskim republika czeceńska otworzy swą ambasadę w stolicy Afganistanu - Kabulu - poinformowało wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych, rządzących w tym kraju talibów.

Podczas konferencji prasowej z rzecznikiem Czeceńskimi Zelimchanem Banderajewem minister Abdul Wakil Muttawakil zaapelował do muzułmanów na całym świecie, by poparli Czeceńców w ich walce z Rosją. Talibowie, którzy rządzą na 90 proc. powierzchni Afganistanu, są jedynymi, którzy oficjalnie uznali niepodległą Czeceńsk, co spotkało się z ostrym protestem ze strony Moskwy. Oskarżyła ich ona o udzielanie pomocy wojskowej Czeceńcom.

Muttawakil powiedział wczoraj, że talibowie nie mają nic do zaofiarowania Czeceńsk, bowiem sami prowadzą wojnę z rozlokowaną na północy kraju opozycją, kierowaną przez odsuniętego od władzy szefa obrony Ahmeda Szacha Masuda.

Banderajew ostro skrytykował społeczność międzynarodową i ONZ za to, że niewiele robi, by powstrzymać rosyjską ofensywę w Czeceńsk. Banderajew stoi na czele sześciuosobowej delegacji czeceńskiej, która zabiegała w Kabulu o uznanie ich republiki. „Jesteśmy muzułmanami i chcemy islamu w naszym kraju” - powiedział.

Odszkodowania od władz Szwajcarii

Ofiara Holocaustu

Joseph Spring - Żyd, który w czasie II wojny światowej trafił do Auschwitz po tym, jak Szwajcarzy odmówili mu azylu - domaga się 100 tysięcy franków szwajcarskich odszkodowania. Wczoraj jego sprawą zajął się szwajcarski sąd najwyższy.

W 1943 roku Spring wraz z dwoma braćmi próbował przedostać się z zajętej przez hitlerowców Francji do Szwajcarii, ale szwajcarska straż graniczna wszystkim trzech przekazała Niemcom. Trzy tygodnie później bracia Spring zostali wywie-

zieni transportem bydłem do Auschwitz. Tylko Joseph przeżył.

Spring, który po wojnie wyemigrował do Australii, wstąpił na drogę sądową, kiedy w czerwcu 1998 roku władze szwajcarskie orzekły, że straż graniczna nie dopuściła się współdziałania w ludobójstwie, odmawiając jemu i jego braciom prawa wjazdu do Szwajcarii.

W czasie wojny w Szwajcarii schronienie znalazło około 30 tysięcy Żydów, ale drugie tyle odprawiono spod granicy.

10 marksistów za jeden słup

Szwadrony śmierci

Kolumbijskie prawicowe „szwadrony śmierci” zapowiedziały w, że jeżeli lewicowa partyzantka nie przestanie niszczyć słupów elektrycznych, będą zabijać po 10 marksistów za każdy zniszczony słup.

Wysadzenie w powietrze sieci elektrycznej rozpoczęło się w ramach protestu przeciwko rządowym planom prywatyzacji sektora energetycznego. Rozkaz sabotażu wydał dowódca lewackiej Armii Wyzwolenia Narodowego (ELN) Nicolas Rodriguez. Oskarża on rząd o wyprzedzanie majątku narodowego „w cudze ręce”.

Pożar w fabryce opon

Michelin w ogniu

Wielki pożar wybuchł w czwartek w fabryce opon Michelina w Clermont-Ferrand w centrum Francji. Wczoraj rano 130 strażaków nadal walczyło z pożarem - donosiło radio France Info.

Pożar wybuchł w czwartek wieczorem i objął 1300 ton gumy leżącej w magazynie fabryki Cataroux - największej jednostki produkcyjnej koncernu Michelin w regionie. Za pomocą armatek z pianą gaśniczą

strażakom udało się przeszkodzić rozprzestrzenianiu się pożaru na sąsiedni budynek, ale w składzie gumy płomień szalał jeszcze ponad pół doby od wybuchu pożaru. Nad fabryką wisi ogromna chmura czarnego dymu, widoczna z odległości wielu kilometrów - donosi radio. Przyczyny wybuchu pożaru nie są znane.

Michelin jest jednym z największych producentów opon na świecie.



W centrum Madrytu eksplodował wczoraj rano samochód-pułapka. Zginęła co najmniej jedna osoba. Kilka innych jest rannych. Do eksplozji doszło w dzielnicy, w której znajdują się budynki zamieszkiwane przez personel wojskowy
Fot. EPA - ELTA

Zabity zastrzykiem

W amerykańskim stanie Teksas dokonano egzekucji człowieka skazanego za brutalny gwałt i morderstwo dokonane na swojej 88-letniej babci.

38-letni David Hicks został zabity zastrzykiem, wczoraj. Jest trzecią osobą straconą w tym roku w Teksasie. Od przywrócenia przez Teksas kary śmierci w 1982 roku dokonano już 202 egzekucji.

Stan ten przewodzi w amerykańskich statystykach dotyczących przypadków wykonania kary śmierci.

Krzyżówka z kuponem

Grid crossword puzzle with clues in Polish. Includes words like 'ZARYS', 'INSTRUMENTY', 'NIEDOSTATEK', etc.

Litery z krątek ponumerowanych od 1 do 32 utworzą rozwiązanie - dokończenie myśli Iskocratesa.

Table with letters B, A, R, D, Z, I, E, J, S, T, R, Z, E, Z and numbers 1-32 for the solution.

Ataki serca

Niebezpieczny poniedziałek

W poniedziałki umiera na zawał serca o 20 procent więcej ludzi niż w inne dni tygodnia - twierdzą naukowcy brytyjscy...

Przeanalizowano 80 tysięcy zgonów na zawał serca w Szkocji w latach 1986-95. Przyczyn częstszego umierania z tego powodu w poniedziałki naukowcy upatrują w stresie...

Poniedziałkowy zawał serca zabija przede wszystkim ludzi w wieku poniżej 50 lat.

Notatki do przemówienia Hitlera pójdą pod młotek

Aukcja Führera

Notatki, które Hitler sporządził do jednego ze swoich przemówień, osiągną przypuszczalnie cenę 15 tys. funtów na aukcji...

Notatki niemieckiego wodza należały od 1945 roku do brytyjskiego oficera Królewskich Sił Powietrznych (RAF) Ronald Mazona...

„(Doradca) powiedział, że pracował w kancelarii Hitlera i że notatki są autentyczne. Nie zastanawiając się, dałem mu za nie papiery i nasze drogi się rozeszły” -

powiedział Mazon, który jako jeden z pierwszych był w kancelarii Hitlera po jego śmierci w 1945 roku.

W notatkach Hitler nawiązuje m.in. do, jak to określał, „problemu Żydów”.

„Gdy człowiek zdaje sobie sprawę z tego, ile osób zginęło z rozkazu Hitlera, to czuje się dziwnie, gdy trzyma w ręku coś, co do niego należało” - powiedział Mazon.

Organizatorzy aukcji zapewniają, że nie ma wątpliwości co do autentyczności notatek.

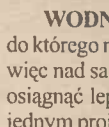
Dokumenty zostaną wystawione na aukcji w Swindon w zachodniej Anglii.

HOROSKOP



Koziorożec 22.12-19.01

KOZIOROŻEC. Mocne poczucie odpowiedzialności za własną rodzinę skłoni do intensywnej pracy. Głównym bowiem celem jest dla ciebie zapewnienie przyszłości dla bliskich ci osób...



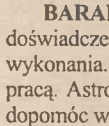
Wodnik 20.01-18.02

WODNIK. Może się zdarzyć, że wspólne przedsięwzięcie, do którego należysz, znajdzie się na skraju bankructwa. Zastanów się więc nad samodzielną pracą...



Ryby 19.02-20.03

RYBY. Twoja decyzja pomoże robieniu kariery. Uda się nawiązać partnerskie kontakty. Urzędnicy na stanowiskach otrzymają dodatkowe subsydia...



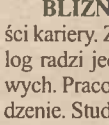
Baran 21.03-20.04

BARAN. Możesz otrzymać zadanie, które będzie próbą twego doświadczenia i wiedzy. Nie szczędź więc sił i energii dla jego wykonania...



Byk 21.04-20.05

BYK. Niektórzy śpieszyli z zakończeniem pracy, aby otrzymać pieniądze, ale ich wysiłki mogą być daremne. Pozostaw wszystko na samopas i z pewnością dobrze na tym wyjdiesz...



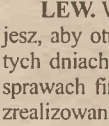
Bliźnięta 21.05-21.06

BLIŹNIĘTA. Optymistycznie ocenisz swoją pracę i możliwości kariery. Zwiększysz swe pobory i rozszerzysz produkcję...



Rak 22.06-22.07

RAK. Czeka rozczarowanie, gdyż realizacja projektu dobiega końca, a tu nagle przeszkody. W perspektywie więc wyteżona praca, nie licząc się z czasem...



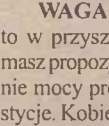
Lew 23.07-22.08

LEW. W pracy poczujesz się mocno i świadomie zaryzykujesz, aby otrzymać wyższe dywidendy. Wszystko, za co się w tych dniach weźmiesz, przyniesie korzyść...



Panna 23.08-22.09

PANNA. Więcej uwagi poświęć pracy i innym sprawom bieżącym. Podniosły nastrój pozwoli skutecznie podjąć wszystkim zadaniom. Odpowiedzialne zadanie wykonasz przed planowanym terminem...



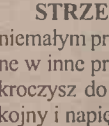
Waga 23.09-22.10

WAGA. Jeśli planujesz założenie niedużego przedsiębiorstwa, to w przyszłym tygodniu znajdziesz takie możliwości. Otrzymasz propozycję, która umożliwi uruchomienie bezczynnych obecnie mocy produkcyjnych...



Skorpion 23.10-21.11

SKORPION. Zatrudnieni w prasie lub telewizji podpiszą nowe umowy, które zapewnią popłatną pracę na kilka najbliższych miesięcy. Przedsiębiorcy będą zmuszeni do ryzyka, ale to się oplaci...



Strzelec 22.11-21.12

STRZELEC. Czeka upomnienie o zwrot długu, co się stanie niemalym problemem, ponieważ środki mogą być zainwestowane w inne projekty. Zajmij się swoją pracą, gdyż bardzo powoli kroczysz do przodu...

